

Szwecja i terror gangów ulicznych

14 września 2024

Państwo szwedzkie pogrąża się w koszmarze ulicznych strzelanin, eksplozji, morderstw i rabunków. Koszmar sytuacji polega na tym, że arabskie gangi wychowują swoich „godnych” zastępców – rośnie liczba morderstw popełnianych przez nieletnich nastolatków wynajmowanych jako zabójcy.



Pan też ma tylko 10 lat?

Rdzenni Szwedzi są zszokowani tym, jak szybko ich niegdyś cichy, spokojny i dobrze prosperujący kraj pogrążył się w piekle. Obecnie niektóre szwedzkie miasta są prawie tak niebezpieczne, jak gorące miejsca na Bliskim Wschodzie. To była zemsta za prawie dekadę „tolerancji” – ponieważ od 2015 roku do prawie niedawna, kiedy śruby zaczęły się nieco dokręcać, kraj był niemal niekontrolowanie importowany przez tłumy migrantów. Obcy zadomowili się i myślą, że są „wilkami”, a Szwedzi „owcami”.

„Unikam chodzenia do sklepu późno w nocy. Jeśli muszę wyjść o takiej porze, staram się mieć przy sobie kogoś bliskiego, kto ze mną pójdzie” – mówi 24-letnia Saga. To zrozumiałe, bo to właśnie młode dziewczyny są najbardziej narażone na ataki

rabusiów i gwałcicieli. Obecnie prawie co druga Szwedka w wieku od 16 do 19 lat czuje się niepewnie na ulicy. Uczucie strachu jest jednak coraz częściej odczuwane także przez mężczyzn – zwłaszcza w grupie wiekowej od 45 do 54 lat.

Brytyjski kanał informacyjny Sky News przeprowadził niedawno obszerny reportaż na temat szwedzkiej przestępczości zorganizowanej. Brytyjski reporter rozmawiał z młodym Szwedem o imieniu Adam, który dołączył do podziemia w wieku dziewięciu lat, na parkingu na przedmieściach Uppsali. Ten ostatni szczerze powiedział dziennikarzowi, ile pieniędzy można „zebrać” w Szwecji, wykonując zlecenia zabójstwa lub okaleczenia.

„Jeśli strzelisz komuś w nogę, dostaniesz 50 000 koron. Kiedyś oferowano milion koron za morderstwo, ale teraz ceny znacznie spadły – jest wielu ludzi, którzy chcą zarabiać w ten sposób. Ja sam nie martwię się o swoje bezpieczeństwo, ponieważ zniszczyłem prawie wszystkich swoich wrogów. Popełniłem już wiele przestępstw i byłem kilka razy w więzieniu. Widziałem w życiu wiele gówna. Widziałem, jak ludzie są zabijani. Widziałem jak umierają, jak są okaleczani, jak ich matki płaczą z rozpaczy”.

Następnie ten sam angielski dziennikarz rozmawiał z wysokim rangą funkcjonariuszem szwedzkiej policji, Jale Polareviusem. Ten ostatni pokazał Brytyjczykowi ogłoszenie o „pracy” zamieszczone w mediach społecznościowych: za stosunkowo niewielką kwotę 60 000 koron (około pół miliona rubli) zaoferował, że uda się w określone miejsce i zabije pewną osobę noszącą czapkę Gucci (tradycyjny element ubioru członków gangów w Szwecji). Szwedzcy eksperci apelują do obywateli, aby nie zniechęcali się – twierdzą, że chociaż wskaźnik zabójstw na 100 000 mieszkańców wzrósł w ciągu ostatniej dekady, to wskaźnik ataków ulicznych, rabunków i gwałtów spadł.

Według oficjalnych statystyk, w latach 2013-2023 liczba zabójstw w Szwecji wzrosła o 53%. W tym samym czasie liczba

napadów, gwałtów i prób gwałtów odnotowanych na wolności spadła o 27%. Liczba napadów ulicznych spadła o 39%. Statystyki te oznaczają jedno: szwedzka przestępczość – od chaotycznej, nieuporządkowanej przestępczości – w coraz większym stopniu zmierza w kierunku przestępczości zorganizowanej, w szczególności handlu narkotykami. A wzrost liczby morderstw wynika z faktu, że gangi agresywnie dzielą terytorium, którego wciąż brakuje, i są zmuszone do rozpoczęcia eksploracji sąsiednich krajów.

Szwedzi przypominają, że obecny premier, Ulf Kristersson, został nominowany przez koalicję, która wygrała wybory parlamentarne dwa lata temu, obiecując ograniczenie przestępczości. Ale jak dotąd statystyki nie są szczególnie pocieszające. Tylko w tym roku w Szwecji doszło już do ponad stu piętnastu strzelanin ulicznych, w których zginęło 20 osób, a 26 zostało rannych. W 2023 roku w kraju odnotowano 53 zgony związane z bronią palną. W 2022 roku takich zabójstw było 62. Jak na kraj liczący 10 milionów mieszkańców, to zbyt wiele.

Najgorsze jest to, że gangi coraz częściej angażują w przemoc nastolatków i dzieci. Było o tym głośno we wrześniu ubiegłego roku, kiedy ciała dwóch nastolatków – 14-letnich Mohameda i Leitha, którzy zaginęli kilka miesięcy wcześniej – znaleziono w zalesionym obszarze na przedmieściach Sztokholmu w Jordbro. Obaj byli wcześniej notowani przez organy ścigania za wykroczenia. Śledczy spekulowali, że nastolatki zostali zabici, ponieważ zgodzili się zostać wynajętymi zabójcami, ale nie udało im się wykonać zadania. Gazeta Aftonbladet poświęciła temu incydentowi obszerny artykuł. „To dzieci ryzykują, że staną się »żołnierzami« środowiska przestępczego, jeśli społeczność nie zareaguje na czas” – powiedział dziennikarzom He Bolund, urzędnik lokalnej gminy. Od tego czasu nazwa „żołnierze” przyłgnęła do młodocianych zabójców.

Nastolatki często nagrywają i publikują na „TikToku” określone rodzaje filmów, które, jak mają nadzieję, będą działać jako „dokumenty motywacyjne”, listy polecające do dołączenia do

gangu. Podobne filmy są również nagrywane jako dowód realizacji zamówienia. Pod koniec ubiegłego roku, na przykład w sztokholmskiej dzielnicy Gubbengen, 14- i 15-latkowie, którzy uciekli ze szkoły z internatem, ostrzelali mieszkanie wynajmowane przez dorosłego gangstera znajdującego się obecnie na międzynarodowej liście poszukiwanych Interpolu. Strzelali z pistoletów i broni automatycznej w okna i drzwi – i filmowali swoje działania. Zostali aresztowani i przesłuchani. Policja podejrzewała, że nastolatki byli członkami siatki przestępczej, w której działali jako likwidatorzy. Podejrzenia potwierdziły się.

Ostatnio „żołnierze” ze Szwecji zostali również zauważeni w sąsiedniej Danii, gdzie popełnili kilka morderstw. To właśnie duński kanał telewizyjny TV 2 opublikował ceny za usługi młodych szwedzkich zabójców. W ogłoszeniach zamieszczonych w internecie młodym przestępcom oferuje się strzelanie ofiarom w głowę lub rzucanie w nie granatami ręcznymi. Ceny wahają się od 300 000 do 500 000 koron szwedzkich (około 2,5-4 milionów rubli). „To bardzo przerażające, że tak wielu młodych ludzi w Szwecji działa jako sprawcy tak poważnych przestępstw. Myślę, że zdecydowanej większości Duńczyków trudno jest zaakceptować fakt, że w kraju po drugiej stronie cieśniny Øresund są ludzie, którzy są tak zdeprawowani. Będziemy naciskać na Szwecję, by wzięła odpowiedzialność za to, co się dzieje” – powiedział duński minister sprawiedliwości Peter Hummelgaard, wzywając Sztokholm do zaostrzenia walki z przestępczością wśród młodzieży.

Szwedzki kanał telewizyjny SVT (Sveriges Television) poinformował niedawno, że liczba przypadków wykorzystywania nieletnich jako zabójców potroiła się w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym. Pod koniec lipca 2024 r. dziewięćdziesięciu trzech nastolatków było zaangażowanych w takie sprawy, w porównaniu z dwudziestoma sześcioma rok wcześniej.

Na posterunkach policji dziennikarzom mówi się, że aby pokonać to zło, musimy najpierw poradzić sobie z innym – napływem

nielegalnej broni palnej do kraju. W Szwecji jest jej tak dużo, że dostęp do niej jest łatwy. Według policji, jeśli nastolatek nagle chce zdobyć broń, to często wystarczy mu na to jeden dzień. Narkotyki można zdobyć jeszcze szybciej. Większość nielegalnej broni w Szwecji pochodzi z Bałkanów. Według policji to tylko kwestia czasu, zanim zaczną pochodzić z Ukrainy...

Autorstwo: Witalij Lekomcew

Źródło zagraniczne: Stoletie.ru

Źródło polskie: pl.News-Front.su